

Prof. dr hab. Ewa Jarosz
Uniwersytet Śląski w Katowicach

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Golus
pt. *Udział dzieci w programach reality show a status dziecka w rodzinie i społeczeństwie.
Przypadek „Superniani”***

napisanej pod kierunkiem prof.dr.hab. Mirosława Przylipiaka

W przedkładanej recenzji dotyczącej rozprawy doktorskiej Anny Golus pt. *Udział dzieci w programach reality show a status dziecka w rodzinie i społeczeństwie. Przypadek „Superniani”*, odniosę się, na tle stosownej Ustawy oraz Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r., do kryteriów dotyczących oceny tego typu dzieł awansowych, tj.: znaczenia i oryginalności pracy, jej poprawności metodologicznej, poziomu analizy badań i wartości wniosków badawczych oraz poziomu analizy teoretycznej.

1. Znaczenie i oryginalność tematu oraz badań

Przedkładana rozprawa jest przykładem dzieła o wyjątkowej oryginalności. Podejmuje temat, który na gruncie dyskursu naukowego, zwłaszcza w Polsce, przypomina *terra incognita*. Autorka postanowiła bowiem zmierzyć się z problemem przedmiotowego statusu społecznego dziecka w naszej rzeczywistości społeczno-kulturowej oraz z adulytym rozumianym jako wielowymiarowa dyskryminacja dzieci i młodzieży. Co więcej, wybrała osobliwą egzemplifikację rzeczywistości dla ukazania owego problemu – programy medialne typu reality show, jako użytkujące wizerunek dzieci z wątpliwym poszanowaniem prawa dzieci do prywatności i godności, a wręcz – którą to tezę stawia Autorka – złamaniem tych praw. Autorka odwołuje się przy tym – jako do przedmiotu analizy - do konkretnego programu, jednak poczynione przez nią spostrzeżenia a zwłaszcza wysunięte konkluzje dotyczą szerokiego horyzontu takich samych lub podobnych co do formuły programów medialnych z udziałem dzieci lub na ich temat, których popularność narasta od dłuższego czasu i utrzymuje wysoką oglądalność. Tym samym można też podkreślić, jak bardzo aktualnego problemu dotyka przedstawiana rozprawa. Stale bowiem produkowane są albo wznawiane serie programowe typu rozrywka „na żywo”, w których udział biorą dzieci i nawet jeśli opatrzone są klauzulą

intencyjną, iż służą edukacji społecznej, to niejednokrotnie to, jak wygląda sytuacja dziecka i jego status podmiotowo-partycypacyjny w takich programach, budzi co najmniej wątpliwości ale też i ostrzejsze formy krytyki. Udział dzieci w programach medialnych jest bowiem dyskusyjny z wielu powodów i z pewnością jest to pole społeczno-kulturowej rzeczywistości, które wymaga intensywnej naukowej „uprawy”, tym pilniej, im bardziej widać narastanie popularności nurtu medialnego jakim są programy „dotykające życia”, pokazujące „życie” czy relacjonujące zmagania się ludzi z problemami, czy doświadczenia „zwykłych” ludzi oraz różne programy rozrywkowe czy konkursowych w których obecne są dzieci. Obecne często w formule etycznej balansującej na granicy lub wyraźnie łamiącej godność i szacunek oraz prawa jednostki i prawa dzieci.

Podsumowując, wybór problematyki rozprawy i przedstawione w niej tezy, uważam za wyjątkowo cenne i aktualne wobec potrzeb naukowych i społecznych. Praca stanowi istotny tematyczny wkład w istniejącą w dyskursie naukowym lukę dotyczącą badań sytuacji dzieci i jakości ich statusu społecznego i kulturowego – zwłaszcza w mediach, w kontekście dyskursu o nierównościach społecznych, o marginalizacji i wykluczeniu dzieci oraz o barierach i czynnikach hamujących emancypację dzieci jako grupy dyskryminowanej społecznie, kulturowo i politycznie. Tematyka podjętych w rozprawie analiz dotyczy jednocześnie i innych istotnych problemów społeczno-kulturowych, jak promowane kulturowo wzory społeczno-wychowawczych relacji z dzieckiem oraz naznaczone „miękką” przemocą, działania zmierzające do podtrzymania władzy dorosłych a deprecjonowania indywidualistycznych perspektyw oraz potrzeb rozwojowych i emancypacyjnych dziecka.

Uważam więc, że przedstawiana rozprawa należy do grona tych opracowań, które w zasadzie otwierają w polskim dyskursie naukowym i społecznym rozdział nowoczesnej, głębokiej refleksji nad statusem dzieci we współczesnym społeczeństwie i nad potrzebą rozprawienia się z ciężącym na nas od wieków myśleniem o dzieciństwie i relacjach z nim.

Tym samym uważam, że rozprawa w wysokim stopniu spełnia kryterium oryginalności tematu oraz naukowej i społecznej ważności tematu.

2. Metodologiczna jakość i profil rozprawy

Wymiar metodologiczny rozprawy został zadeklarowany i wyjaśniony przez Autorkę w pierwszym rozdziale pracy (s. 7-26) oraz częściowo we Wstępie, w których to fragmentach w zwięzły, rzeczowy sposób wskazuje ona cele i główne tezy badanego i ukazanego w pracy obrazu rzeczywistości jaką jest sytuacja i status dziecka w programach typu *reality show* w

oparciu o *casus* jednego z nich – programu pt. *Superniania*. Przedstawionych tu dziesięć tez, a w ujęciu sekwencji procesu badawczego raczej hipotez, jest następnie w konsekwentny sposób „udowadnianych” przez Autorkę w jej analizach poprzez wykorzystanie jakościowej formuły badawczej opartej w sensie metodologiczno-metodycznym o krytyczną analizę dyskursu, a w sensie ontologiczno-epistemologicznym o formułę *childhood studies*.

Krytyczna analiza dyskursu deklarowana przez Autorkę jako wykorzystana metoda - sposób rozwiązania i zrealizowania celów badań oraz ich zakresu, wyrażonych we Wstępie, wydaje się być trafnym i funkcjonalnym wyborem. Dobrze zresztą uzasadnionym przez samą Autorkę (s.17-26), odwołującą się przy tym sprawnie do teorii socjologicznych, teorii komunikacji, czy mediów i w pełni świadomą wieloznaczności terminu „dyskurs” i „tekst”. Wybrane podejście do rozwiązania problemu badawczego – krytyczna analiza dyskursu - jest trafne w tym przypadku nie tylko jako ogólniejsza orientacja metodologiczna ale także jako szczegółowa metoda – krytyczna analiza tekstu, która ma przecież charakter kilkietapowej metodyki postępowania badacza.

Przywołaną z kolei jako kolejne podłoże teoretyczno-metodologiczne formułę *childhood studies*, Autorka wykorzystuje niemal zgodnie z jej kardynalnymi wyznacznikami przebijającymi z opisów tej formacji w literaturze, wśród których wymienia się: podmiotowy i partycypacyjny status społeczny dziecka jako podstawę ideologiczną analiz, interdyscyplinarność ujęć, a nade wszystko dążenie do pozyskania obrazu rzeczywistości czy dotyczących dzieci problemów, ich sytuacji życiowej, w ich perspektywie – niejako „ich oczami”. Autorka rzeczowo wyklada zresztą podstawowe cechy *childhood studies* (s.9-16), korzystając w tym względzie głównie z nielicznie dostępnych w literaturze polskiej charakterystyk. Należy jednak pamiętać, że *childhood studies* oznaczają w pełnym rozumieniu badania realizowane z udziałem dzieci a raczej z aktywnym badawczym ich udziałem, badania z zachowaniem wysokich standardów etycznych oraz badania tzw. zaangażowane społeczne, czyli ukierunkowane na zmianę społeczną statusu i sytuacji dzieci.

Zasadniczą kategorią przyzmatującą analizy w badaniach przedstawianych przez Autorkę (w ramach zastosowanej krytycznej analizy dyskursu - tekstu”) są prawa dziecka i dobrostan dzieci, wielorako i głęboko rozumiana podmiotowość dziecka oraz intencja społecznego wpływu badań. Te warunki określają prezentowane badania jako ułożone w formule *childhood studies*. Rozprawa niemal wypełnia ich semantykę - niemal, gdyż brakuje w niej w zasadzie jedynie bezpośredniego udziału dzieci w badaniach. W tym zakresie jednak można sugerować Autorce pogłębienie jej badań i analiz w przyszłości. Taki zabieg metodologiczny dopełnił by głębokiego znaczenia badań jako osadzonych w formule

childhood studies i dopełniłby respektowania podmiotowości dzieci w badaniach, o którą przecież Autorka tak silnie się dopomina. Podkreśla wszak, że stara się spojrzeć na analizowane sytuacje i położenie dzieci w programach „z pozycji dziecka”, jednak czyni to jedynie pośrednio - poprzez empatyczne utożsamianie się z doznaniem i odczuciami dzieci. Można by polemizować i dyskutować, czy realne byłoby w takim projekcie zrealizowanie bezpośredniego udziału dzieci do jakiego w nowoczesnych badaniach dzieciństwa zmierza się i jaki się postuluje? Z pewnością tak, ale byłoby ono trudne do zrealizowania zgodnie z arkanami sztuki metodologicznej i zasad etycznych oraz wymagałoby bardzo wysublimowanego podejścia metodycznego, które bazuje na ogromnym doświadczeniu i finezji badawczej. Przykładowo można by wykorzystać metodę sędziów kompetentnych którymi byłyby dzieci, które oceniałyby sytuację dzieci w poszczególnych odcinkach programu. Wobec licznych trudności i wątpliwości natury etycznej jakie wiąże się z bezpośrednim udziałem dzieci w takich badaniach, usprawiedliwione jednak wydaje się rozwiązanie przyjęte przez Autorkę, tj. użycie pośredniej perspektywy dziecka.

Wybór rozwiązań metodologicznych o profilu jakościowych a nie ilościowych analiz, Autorka uzasadnia w przekonujący sposób. Samo sformułowanie podstawowych kategorii metodologicznych, tj. celów tj. celu poznawczego - jako „opisanie wizerunku dzieci w *reality show* z ich perspektywy” (s.3) oraz wykazanie, że programy typu *reality show* z udziałem dzieci odzwierciedlają struktury dominacji dorosłych nad dziećmi i przyczyniają się do reprodukcji nierówności związanych z wiekiem i transmisji przemocowych wzorów wychowawczych (s. 25) oraz celu prakseologicznego - jako „zmiana niskiego statusu niepełnoletnich w rodzinie i społeczeństwie” (s.3) oraz przedstawienie zakresu badań w postaci 10 hipotez badawczych (s. 4-5), oceniam jako poprawne acz bardzo lapidarne, ogólne i uproszczone (biorąc pod uwagę standardy opisu metodologicznego w naukach społecznych i humanistycznych). Autorka stosuje miejscami nazbyt ogólnikowe wskazania metodologiczne, pisząc np. „pytania badawcze, jakie sobie stawiam dotyczą wizerunku dziecka i dorosłego w *reality show*, jawnych i ukrytych treści ideologicznych płynących z takich programów oraz ich wpływu na społeczne postrzeganie dzieciństwa oraz statusu dzieci i dorosłych...” (s. 24). Samych jednak pytań badawczych nie wiedzieć czemu Autorka nie prezentuje, czym budzi pewien „niedosyt metodologiczny”. Nie mniej, uwzględniając podstawowe standardy ukazania metodologicznej warstwy rozprawy, uznać można prezentację opisów kategorii metodologicznych za widoczną w pracy oraz za wystarczające wyjaśnienie w tym względzie. Dające wyobrażenie na temat metodologicznych założeń badań oraz na temat procedury ich realizacji. Warto zauważyć krytycznie, że w sensie zaprezentowania metodologicznego

kontekstu rozprawy Autorka odwołała się ponadto do innych jeszcze stanowisk ontologiczno-epistemologicznych (przemocy symbolicznej Bourdieu czy filozofii i pedagogiki Janusza Korczaka), które jednak moim zdaniem nie tyle ukazują jej podstawy metodologiczne, co teoretyczne.

Podsumowując, pozytywnie oceniam warstwę metodologiczną pracy i ukazanych w niej badań, a jej opis zawarty w rozprawie akceptuję. Uznaję że Autorka poradziła sobie z zaprezentowaniem metodologicznej warstwy pracy w wystarczającym stopniu, choć widoczne dla mnie jest też to, że w tych twardej naukowych dywagacjach i doprecyzowaniach wymiarów metodologicznych i kategorii badań Autorka czuje się mniej komfortowo niż w samych analizach i wnioskowaniu. Pracę w świetle poczynionych założeń ale też i dokonanych i przedstawionych przez autorkę analiz spostrzegam jako dzieło na pograniczu kilku nauk:, o kulturze, o mediach, socjologii oraz pedagogiki, czyli w zasadzie zgodnie z formułą *childhood studies* jako wynik badań interdyscyplinarnych.

3. Jakość analiz badawczych oraz wartość naukowa wniosków

Zasadniczy fragment rozprawy - analizę statusu dziecka w programach typu *reality show*, rozpoczyna krytyczna analiza samego zjawiska jakim są programy tzw. reality TV i telenowele dokumentalne (s. 95-120). Profil tych analiz ma dominantę kulturoznawczą i medioznawczą, jednak Autorka trafnie wplata w te charakterystyki także ich interpretację z perspektywy psychospołecznej, wpływu społecznego i edukacyjnego oraz – co szczególnie związane jest z tematem rozprawy - kontekstu obecności w nich postaci dziecięcych analizowanej w pryzmacie „prawdzieckowym” a szczególnie braku poszanowania podmiotowości dziecka. W tych analizach Autorka zgrabnie przeplata własne spostrzeżenia z krytycznymi analizami innych autorów w przedmiotowym dyskursie interdyscyplinarnym (kulturoznawczym, prawniczym, pedagogicznym). Z pewnością najbardziej trafne dla tematu kwestie przedstawia w tej części rozprawy fragment ukazujący skrótowe analizy ponad 20 programów typu reality show i teledokument, o tematyce głównie rodzinnej, dokonane w perspektywie zagrożenia dobrostanu i podmiotowego statusu dziecka – bohatera lub tylko uczestnika programu. Bardzo dobrze oceniam ten fragment jako przykład konsekwentnej krytycznej analizy badawczej na temat znaczenia i wpływu na dzieci uczestniczenia w takich programach. Uważam że skrótowość i rzeczowość tych analiz, na jaką Autorka się zdecydowała w tym fragmencie, jest uzasadniona jego funkcją wprowadzającą do zasadniczej dogłębnej już analizy skupionej na jednym wybranym programie. W analizach ukazanych w tym fragmencie, widoczne jest, iż są one

oparte o niezwykle wrażliwą postawę Autorki na sytuacje naruszania praw dziecka, a wręcz jej wyczulenie w tym zakresie. Należy docenić ten stopień wrażliwości, bo to on pozwolił Autorce dostrzec w wielu popularnych społecznie programach TV, co najmniej zagrożenie dla dobra dziecka lub wprost jego krzywdę. Warto też zauważyć, iż Autorka dostrzega i wskazuje także na dyskomfort i przedmiotowe traktowanie także pozostałych -dorosłych uczestników programów. Tym samym włącza się w bardziej ogólny krytyczny dyskurs tegoż nurtu działalności i wytworów mediów oraz wyraża krytykę bezwzględności mediów w pogoni za zyskiem i wysoką oglądalnością „bez oglądania się” na godność i komfort psychospołeczny uczestników. Uważny czytelnik dostrzeże co prawda miejscami nieco nadmierny profil emocjonalny tych analiz, a nawet pewien rodzaj przeczulenia Autorki w interpretowaniu subiektywnego znaczenia uczestnictwa dzieci w tych programach i kierowanie się, w bądź co bądź naukowych analizach, bardziej wyobrażeniem wystąpienia ich dyskomfortu, niż faktycznie widocznymi w programie sytuacjami i emocjami dzieci (przykład opisu programów „Dzień w którym pojawiła się forsa” czy „Tata w tarapatach” – s. 118).

To co podoba mi się szczególnie jako „druga warstwa” ukazanych w tym fragmencie analiz, to kierowane pod dyskusję publiczną, ale i naukową pytanie Autorki o problem naruszania prywatności dzieci występujących lub pojawiających się w takich programach oraz pytanie o kwestię ich świadomego udziału w nich. Sproblematyzowanie tego obszaru przez Autorkę doceniam szczególnie i uważam za szczególnie istotną wartość naukową i społeczną rozprawy. Jednocześnie jest to moim zdaniem, dość nowatorskie w polskim dyskursie podejście analityczne do kategorii uczestniczenia dzieci w życiu społecznym i kulturze. To bowiem uczestnictwo jest w nowoczesnych standardach uznania praw jednostki promowane jako warunkowane świadomą zgodą wszystkich biorących udział w wydarzeniach.

Z drugiej strony, krytykując nieco ukazane tu analizy (s. 107-120) w świetle prawideł metodologicznych, zabrakło mi przedstawienia ich zgodnie z prawidłami sztuki metodologicznej w formule *analizy badawczej systematycznej*, tj. z wyraźnie wyeksponowanymi kryteriami doboru poszczególnych programów TV, jako jednostek analizy oraz z wyodrębnionymi kategoriami owej analizy. Ten brak usprawiedliwia nieco „wprowadzający” do analizy zasadniczej charakter tego fragmentu i, jak przypuszczam, intencja przede wszystkim ogólnego opisu przedmiotowego zjawiska w ramach którego zasadnicza część analiz zaprezentowana na późniejszych stronach.

Kolejne fragmenty rozprawy poświęcono już centralnemu obszarowi zainteresowań badawczych Autorki – programowi „Superniania”. W tej części w systematyczny sposób Autorka omawia charakter programu, starając się w ramach przyjętej formuły metodologicznej

– krytycznej analizy treści, ukazać jego specyfikę oraz co istotne jego wpływ na dzieci i ich rodziców. Czyni to poprzez pryzmat przyjętych przez siebie, a moim zdaniem celnie ujętych, kategorii analitycznych, tj.: charakteru programu jako instant remedium na problemy opiekuńczo-wychowawcze z dzieckiem, uczestników programu, konstrukcji epizodu programu (na przykładzie jednego z odcinków). Te kategorie są przez nią analizowane moim zdaniem bardziej w profilu kulturoznawczym i medioznawczym, niż praw dziecka. Dalsze natomiast analizy programu mają poza wymienionymi wymiarami także profil pedagogiczny. Dotyczą bowiem krytyki promowanych w programie sposobów postępowania z dziećmi. Autorka określa i analizuje kolejno owe kategorie, tj: konfrontacyjnej relacji z dzieckiem jaka przebija z programu, co trafnie moim zdaniem nazywa „retoryką walki”, oraz określonych metod wychowawczych promowanych w programie (timing out, ignorowanie, metody usypiania, nagrody i kary), które krytycznie analizuje miejscami z perspektywy naukowego dyskursu psychologicznego i pedagogicznego (ukazując bądź to ich nieadekwatność do sytuacji, bądź niekonsekwencję lub nieprawidłowe ich stosowanie, bądź niespójność przebiegu ich stosowania z komunikatami stosowanymi przez osobę prowadzącą program lub opis tytułarny tzw. opis na pasku). Kolejne analizy treści programu skupione zostały wokół kategorii manipulowania miłością w relacji z dzieckiem w kontekście jego dyscyplinowania oraz wizerunku dziecka i jego rodziny. Także tu możemy spotkać się z przykładem analiz z perspektywy psychologiczno-pedagogicznej a jednocześnie medio- i kulturoznawczej (np. w aspekcie krytyki manipulacji widzów w programie). To przemawia zdecydowanie na korzyść Autorki jako stosującej interdyscyplinarną optykę badawczą.

W analizie krytycznej programu w perspektywie wyróżnionych kategorii, Autorka odwołuje się do koncepcji naukowych i źródeł naukowych. Czasami częściej i szerzej, a czasami do dość ograniczonej ich liczby a nawet pojedynczych stanowisk. Generalnie bardzo doceniam, że te odwołania zaistniały jako funkcjonalne narzędzia analizy krytycznej. Są to niezbędne zabiegi w analizach, które mają być uznane za naukowe. Zauważam jednak, że czasami podłożem krytycznych uwag Autorki jest jedynie jej własna wrażliwość psychopedagogiczna, za którą też Autorkę bardzo cenię, nie mniej na takiej bazie nie powinno się jako wyłącznej opierać dyskusji i krytyki w dziele naukowym.

Dobór źródeł naukowych do konfrontowania własnych badań jest oczywiście zawsze wyborem autora, nie mniej odczuwam pewien niedosyt co do braku wykorzystania przez Autorkę w analizie badawczej jakichś szczególnie ważnych wątków i autorów pedagogicznych, czy to z obszaru *childhood studies* czy *praw dziecka* (które zresztą wcześniej Autorka przecież wzmiankuje w pierwszych rozdziałach rozprawy). Kontynuując tę polemikę zauważam też, że

zdarza się, iż badaczka odwołuje się w swojej krytyce tylko do innych autorów krytykujących program „Superniania” (np. s. 238, 239). I świetnie, że to czyni, lecz szkoda, że czasem na tym poprzestaje. Uważam też, że w momentach kiedy Autorka w analizie krytycznej odwołuje się do szczególnie istotnych kategorii teoretycznych (jak np. przemoc emocjonalna czy zaniedbanie (za co *nota bene* należy ją docenić, bo dobrze że te kategorie w analizie badawczej wyłoniła), powinna sięgnąć do znanych i „podstawowych” autorów i źródeł tematów i te przytaczać, a zdarza jej się ukazywać owe kwestie z tzw. drugiej ręki (np. s. 255). Jestem jednak skłonna rozumieć te mankamenty analizy, biorąc pod uwagę fakt, iż Autorka nie jest osadzona akademicko w dyskursie pedagogicznym czy psychologicznym.

Wreszcie w ramach krytyki zauważam, że w przedstawione badaniach i efektach analizy krytycznej wybranego programu wg. przyjętych kategorii, zabrakło mi właśnie analizy społecznego statusu dziecka, gdyż poza wątkiem „retoryki władzy” nie za bardzo jest on widoczny. Moim zdaniem, w świetle tytułu pracy, ten wątek analizy powinien być wręcz wyeksponowaną i oddzielnie rozpatrywaną kategorią analityczną w badaniach Autorki.

Komentując inne aspekty analizy badawczej, wysoko oceniam precyzję a wręcz drobiazgowość krytycznych analiz treści programu oraz poddanie im najdrobniejszych elementów zachowań, sytuacji i komentarzy jakie konstruuje treść programu oraz elementów jego formy. W szczególności analiz widać ogromną pracę wykonaną przez Badaczkę, która krok po kroku wielowymiarowo prześwietlała poszczególne epizody programu. Za tę niezwykle „precyzyjną lupę” w jaka uzbroiła Autorka swoje oko badacza należy się jej wyjątkowe uznanie.

Narracja zastosowana w celu ukazania analizy badawczej jest bardzo atrakcyjna literacko i funkcjonalna komunikatywnie. Widać ogromną wprawę Autorki i jej wysokie kompetencje w zakresie tworzenia dobrych tekstów. Analizy badawcze bardzo dobrze czyta się i odbiera w nich krytyczne stanowisko badaczki. Nie mniej wchodząc w przypisaną recenzentce rolę krytyka, uważam, że jak na dzieło naukowe, ze względu na pewne elementy, narracja ta przybiera nazbyt często charakter bardziej krytyki personalnej osoby prowadzącej przedmiotowy program, niż samego programu. Miejscami można odnieść wrażenie, że rozprawa w tej części dotyczy Pani Doroty Zawadzkiej a nie kulturowego wytworu jakim jest program „Superniania”. Szczególnie sprzyja temu, chyba niepotrzebnemu, „przekierowaniu osi krytyki”, używanie imienia i nazwiska osoby prowadzącej program oraz „tropienie” jej niekonsekwencji co do poglądów pedagogicznych poprzez przytaczanie jej wypowiedzi w publikowanych przez nią po długim czasie, po latach poradnikach (s. 243). Tę nadmierną orientację personalną ugruntowuje też część materiału ilustracyjnego w Aneksie – zdjęcia

prowadzącej program, które nie ukazują sposobów działania wobec dziecka w programie a samą Prowadzącą które mają charakter nierzeczowy wobec treści i kategorii analizy krytycznej programu (np. zdjęcia: Superniania w drodze, Kadr z czołówki, Wypowiedź do kamery i inne) Uważam, że przedstawione analizy z tego powodu tracą nieco na swojej wartości naukowej. Jestem przekonana, że praca zyskałaby, gdyby nie miały takiej personalnej orientacji.

Podsumowując trzecie kryterium, wyrażam pozytywną ocenę poziomu zaprezentowanych analiz oraz wniosków. Spostrzegam je jako dobre naukowo analizy i konkluzje, o wymiarze interdyscyplinarnym tj. z pogranicza medioznawstwa, pedagogiki i psychologii. W formułowanych bezpośrednich interpretacjach jak i konkluzjach Autorka odnosi się do naukowych źródeł teoretycznych. Analizy te mają charakter oryginalny i wartościowy naukowo. Jestem przekonana, że wnoszą nową wiedzę do nauk społecznych i humanistycznych. Pozytywnie oceniam też wartość naukową i społeczną ukazanych wniosków końcowych, w których Autorka wykracza poza komentowanie sytuacji dzieci w przedmiotowym dla pracy programie „Superniania” i konkluduje jego znaczenie społeczne oraz jego pokłosie społeczno-kulturowe na rzecz podtrzymania urzeczowionego obrazu dziecka, przedmiotowego społecznego statusu dzieci, aduptyzmu oraz podtrzymywania tolerancji i niewrażliwości na subtelne przecież miejscami prawa dziecka.

4. Jakość i poziom analiz teoretycznych

Jako podstawy teoretyczne dysertacji Autorka zaprezentowała zagadnienia tematyczne, które merytorycznie bezpośrednio odnoszą się do przedmiotu jej badań, a w zasadzie formatują sens jego podjęcia oraz profil zaprezentowanych w pracy analiz badawczych. Decyzję Autorki o skoncentrowaniu się na społecznym statusie dziecka i prawach dziecka jako głównych kategoriach na których się opierają się analizy sytuacji dzieci w programach typu *reality show*, uważam za doskonale trafny wybór teoretycznego podłoża i celne określenie swoistego pryzmatu tożsamościowego pracy, co pozwoliło jej nie tylko na trafne zdefiniowanie podjętego problemu, ale także skuteczne jego rozwiązanie. Ten wybór jest również, w zrozumiałym sposób, spójny z metodologicznym profilem pracy jakim są, obok krytycznej analizy dyskursu, nowoczesne badania dzieciństwa /*childhood studies*/.

Oceniając poziom przedstawionych analiz teoretycznych uważam, że Autorka dobrze poradziła sobie z rekonstrukcją dyskursów w obrębie obu wymienionych głównych kategorii. W rzeczowy i czytelny sposób omawia aspekty teoretyczne społecznego statusu dziecka. Ukazuje rozumienie jego podmiotowości w nawiązaniu do wybranych ujęć psychologicznych

i pedagogicznych. Co prawda, nieco zabrakło mi tu bezpośredniego odwołania się do jakże przecież bogatego nurtu „nowej socjologii dziecka” i choćby przywołania w skrócie koncepcji dziecka podmiotu społecznego – „aktora społecznego” promowanej od lat 90 przez Alison James, Alana Prout’a, Chris Jenksa, Wiliama Corsaro, Michaela Wyness’a. W tym też chyba miejscu odwołałabym się – na miejscu Autorki - do ujęcia podmiotowości dziecka w myśli korczakowskiej, a nie tam gdzie to w rzeczywistości uczyniła. Te dwie perspektywy wydają mi się bowiem prymarne dla nakreślenia trudnego do zdefiniowania – jak przytacza Autorka z literatury „jednego ze szczególnie nieprecyzyjnych pojęć” (s.30) – podmiotowość dziecka. Dlatego pozwalam sobie w tym miejscu na wytknięcie Autorce tego swoistego uchybienia, gdyż w intencji kompletności wskazywanych ujęć i rozważań nad sensem podmiotowości dziecka, nie powinno tych stanowisk tu zabraknąć.

Kolejny temat rekonstruowany przez Autorkę w ramach zarysowania teoretycznej perspektywy, należy do dość nowatorskich w ujęciu nomenklaturowym ale też i semantycznym. Autorka skupia się bowiem na kwestiach społecznej dyskryminacji dzieci i ukazaniu ich sytuacji w świetle koncepcji nierówności społecznych i wykluczenia społecznego dzieci. Odwołuje się przy tym do takich stosunkowo nowych w dyskursie światowym terminów jak adultocentryzm, adultyzm i adultarchia. Odwołuje się – za co chwala jej – sięgając do czołowych postaci promowania takiego właśnie ujęcia społecznej sytuacji dzieci jak np. Manfred Liebel. Słusznie też w ukazywanych przez Autorkę w części teoretycznej wątkach szczegółowych pojawia się, choć dość skrótowo, kategoria partycypacji społecznej dzieci. Słusznie też podjęła ona wątek kulturowych wzorów dzieciństwa i historycznych zmian statusu dziecka. W tym akurat przypadku jednak obok skupienia się na zmianach charakteru relacji między dorosłymi/rodzicami/ opiekunami a dziećmi, które zaprezentowała na bazie koncepcji psychohistoryka Lloyda De Mause’a (ukazującej raczej zmienność historyczną bezpośrednich relacji opiekuńczo-wychowawczych z dzieckiem) oraz poza koncepcją modeli kultury Margaret Mead, Autorka powinna moim zdaniem uwzględnić też ogólniejsze analizy historyczne dotyczące społecznego statusu dziecka, jak na przykład koncepcje Flandrina, Newmana czy choćby Ariesa. Te bowiem stanowiska ukazują ogólniejsze ujęcia statusu społecznego dziecka i dzieciństwa, właśnie w perspektywie kategorii uznawania dziecka i jego podmiotowości oraz jego autonomii, a także w perspektywie ogólnej sytuacji życiowej dzieci w kolejnych okresach historycznych. Jakkolwiek wyrażam tu odczuwany niedosyt z powodu braku szerszego ukazania historycznych analiz statusu społecznego dziecka w rozprawie, to jednak generalnie uznaję za wartość rozprawy to, iż rekonstrukcja dyskursu na

ten temat w niej jako taka zaistniała oraz iż pewne znaczące koncepcje tego dyskursu zostały pokazane. Ich rekonstrukcja satysfakcjonuje oraz przedstawia spójny i logiczny obraz.

Kolejna kategoria teoretyczna podjęta przez Autorkę - „prawa dziecka”, omówiona została w usystematyzowany sposób. Przyjęty tu przez Autorkę klucz analizy rekonstrukcyjnej ma charakter temporalny. Autorka kroczyła ścieżką historii praw dziecka i ich konstytuowania się w kolejnych aktach międzynarodowych (deklaracjach i konwencji). Daje to w efekcie logiczny i konsekwentny tematycznie obraz zagadnienia. Szkoda jednak przy tym, że Autorka (chyba niepotrzebnie) cytuje treść niektórych dokumentów (deklaracji) a pomija krytyczne ich analizy. Zdecydowanie lepiej pod tym względem przedstawia się fragment omawiający Konwencją o prawach dziecka z 1989 roku ukazujący krytyczną analizę stanu jej przestrzegania oraz ciekawym odwołaniem się do stanowiska Hubertusa von Schoenebeck’a. Bardzo wysoko doceniam też odwołanie się Autorki do krytyki Konwencji i stanu jej realizacji we fragmencie o paradoksie praw dziecka. Gdyby Autorka chciała rozwijać ten temat, to polecam wątki twórczości Manfreda Liebela ale też opracowania Briana Milne’go czy innych badaczy podejmujących krytyczne analizy kolonialnego dzieciństwa i ujęcia praw dziecka.

Zdecydowanie też pochwalam omówienie w perspektywie teoretycznej wątku o prawach dziecka w kontekście ich udziału w mediach i ich wizerunku medialnego, nie tylko – co oczywiste – ze względu na sedno późniejszych analiz, ale także z powodu dość słabej reprezentacji tego tematu w dyskursie naukowym. Doceniam też zaprezentowany w tym fragmencie autorski krytyczny ogląd stanu przestrzegania praw dzieci w kontekście ich obecności w programach telewizyjnych. To wydaje mi się spójne z przedstawionym na wstępie rozprawy założeniem o krytycznej analizie dyskursu jako głównym podejściu metodologicznym. Z perspektywy osobistych zainteresowań Autorki, gorąco polecam, aby te właśnie studia teoretyczne nad tematem dzieci w mediach, ich udziału w programach, czy tworzenia treści mediów jeszcze pogłębić w przyszłości, sięgając do literatury światowej, a w tym do podejmujących temat czasopism (np. *Journal of Children and Media*). Pod tym względem odczuwamy szczególnie niedosyt i opracowania pokazujące eksploracje tego zagadnienia będą więc szczególnie wartościowe.

Ogólnie oceniając warstwę teoretyczną rozprawy, stwierdzam, iż jej szczegółowa tematyka oraz poziom analiz i rodzaj źródeł wykorzystanych do rekonstrukcji dyskursów tematycznych, spełniają wymagania stawiane pracom doktorskim i dowodzą odpowiedniego, wystarczającego rozeznania Autorki w podejmowanej tematyce.

W końcowych uwagach chciałabym się jeszcze odnieść do **strony formalnej pracy**. Przedstawiona rozprawa Anny Golus ma logiczny układ. Kolejność poszczególnych fragmentów jest sekwencją składającą się na konsekwentny „wykład” tezy głównej wyrażanej w tytule pracy. Pracę charakteryzuje właściwa proporcja (relacja objętości) co do części teoretycznej oraz części opartej na badaniach własnych Autorki. Umieszczenie założeń metodologicznych pracy na początku jest uzasadnione zarówno w sensie logicznym, jak i ze względu na temat pracy i jej osadzenie w badaniach dzieciństwa rozumianych jako nowoczesna i specyficzna formacja badawcza. W pracy zwraca uwagę niezwykle dojrzały język wypowiedzi i wręcz urokliwa narracja przy pomocy której Autorka prowadzi Czytelnika po ścieżkach swoich analiz i konkluzji. Pracę ze względu na walory literackie języka czyta się bardzo dobrze, wręcz z przyjemnością, choć pochwała ta brzmi nieco dziwnie w kontekście trudnego emocjonalnie tematu pracy. Autorka w mistrzowski sposób operuje stylistyką urealnijającą opisywaną i analizowaną rzeczywistość i upodmiotawiającą jej bohaterów – dzieci i dorosłych uczestników analizowanego *reality show*.

Jednocześnie dorzucając nieco krytyki do wszystkich wymienianych zalet i walorów rozprawy, zwróciłam uwagę na miejscami nazbyt jednak publicystyczny styl narracji, który jakkolwiek urokliwy i atrakcyjny dla Czytelnika, to jednak nazbyt oddalał się od naukowego tonu jakim powinny się charakteryzować dzieła naukowe. Rozumiem jednak trudności Autorki, której przez lata wprawionej w pisanie w tekstach publikowanych na łamach publicystycznych czasopism, niełatwo było wpisać się w styl naukowy.

5. Konkluzja końcowa

Biorąc pod uwagę całość przedstawionej pracy, stwierdzam, że rozprawa Pani Anny Golus spełnia kryteria prac naukowych w kategorii rozpraw doktorskich. Autorka wykazała się w niej odpowiednią wiedzą w podejmowanym obszarze tematycznym, właściwie i zgodnie z kryteriami metodologicznymi przeprowadziła swoje badania oraz dobrze zaprezentowała swoje analizy w sposób uporządkowany oraz komunikatywny przedstawiając wartościowe naukowo oraz moim zdaniem także społecznie konkluzje.

Popieram więc dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.

